

SCHUMAN

VOL. 23 | IJS 2024

OPTICS MAGAZINE



WYDAWANY PRZEZ INTYTUT MYŚLI SCHUMANA
MAGAZYN PORUSZA BIEŻĄCE, ISTOTNE TEMATY UKAZUJĄC JE W PERSPEKTYWIE
MYŚLI ROBERTA SCHUMANA

SCHUMAN

OPTICS MAGAZINE

RADA PROGRAMOWA:

Prof. Zbigniew Krysiak
Prof. Tomasz Grzegorz Grosse

REDAKTOR NACZELNY:

Anna Wiejak

WSPÓŁPRACA:

dr. Marek Oktaba

ADIUSTACJA:

Editorial Team

PROJEKT GRAFICZNY I FORMATOWANIE TEKSTU:

Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak

PROJEKT OKŁADKI:

Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak



ISSN: 2956-4484

WYDAWCA:

Instytut Myśli Schumana
Institute of Schuman's Thought
ul.Chmielna 2 lok 31
00-020 Warszawa
schumanoptics@imschuman.com

SPIS TREŚCI

str.12

I. PRACE W INSTYTUCIE MYŚLI SCHUMANA

- Lekarz to bardziej zawód czy powołanie? IMS integruje medyków

str.16

II. WAŻNE ZAGADNIENIE DLA POLSKI

- Prof. Władysław Mielczarski: Bezpieczeństwo energetyczne Polski zostało naruszone

str.27

III. ISTOTNY PROBLEM DLA EUROPY

- AMLA uderzy w przedsiębiorców?
- AMLA narzędziem neokomunistów. Dr Bartoszewicz: Złamię was zablokowanie rachunku bankowego

str.45

IV. TRÓJMORZE I JEGO PROBLEMY

- Myśl Schumana ocali Trójmorze?

str.49

V. OBLICZA POLSKI

- Mec. Piotr Łukasz Andrzejewski: Wizja globalnej, autorytarnej władzy sprzężonej z konkurującymi ze sobą ośrodkami jest zagrożeniem

str.56

VI. DZIEDZICTWO W IDEACH SCHUMANA

- Dziś jak nigdy potrzeba świętych w garniturach i żakietach

str.61

VII. POEZJA DLA FORMOWANIA DUSZY I ROZUMU

- Listopad

LICZYMY, ŻE ZECHCĄ PAŃSTWO ZOSTAĆ NASZYMI PARTNERAMI!

JAKO ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ O PRZEKAZANIE 1.5% NA WSPARCIE NASZEJ FUNDACJI. DZIĘKI TEMU RAZEM BĘDZIEMY MOGLI PROPAGOWAĆ WIEDZĘ I BUDOWAĆ WSPÓLNOTĘ NARODÓW EUROPY.

NIEZALEŻNIE OD 1,5 % MOŻECIE PAŃSTWO PRZEZNACZAĆ SWOJE ŚRODKI W FORMIE DAROWIZNY ODLICZAJĄC DO 6 % SWOJEGO DOCHODU (DLA PŁATNIKÓW CIT) LUB 10 % (DLA PŁATNIKÓW PIT) OD PODSTAWY OPODATKOWANIA.

DZIĘKI PAŃSTWA WSPARCIU BĘDZIEMY W STANIE ODPOWIADAĆ NA POTRZEBY SPOŁECZNE WYNIKAJĄCE Z POLSKIEJ RACJI STANU I KRZEWIĆ PRAWDZIWE EUROPEJSKIE WARTOŚCI.

NIE POZOSTAŃCIE OBOJĘTNI. TO OD NASZYCH DZIAŁAŃ I DECYZJI ZALEŻY, JAKA BĘDZIE PRZYSZŁA EUROPA I JAKIE MIEJSCE W NIEJ ZAJMIE POLSKA.

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!

INSTYTUT MYŚLI SCHUMANA;

Chmielna 2 lok. 31;

00-020 Warszawa;

NIP 5252668289;

KRS 0000626890;

NUMER KONTA PLN:

PKO BP, IV Oddział Warszawa,

91 1020 1042 0000 8202 0350 5203

NUMER KONTA EUR:

BIC CODE (SWIFT):

BPKOPLPW 91 1020 1042 0000 8602 0501 9080



LIST OD WYDAWCY

Szanowni Państwo.

Jako europejska wspólnota znaleźliśmy się w momencie, w którym nasze państwa tracą suwerenność. Zapowiedź przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen dokończenia unifikacji Unii Europejskiej do końca jej kadencji powinna wzbudzić sprzeciw we wszystkich kręgach politycznych, ale tak się nie dzieje. Otumanione przekazami medialnymi, sparaliżowane w myśleniu społeczeństwa również nie protestują, jakby akceptowały utratę swoich państw na rzecz Niemiec i prowadzonej przez nich polityki. W tym projekcie nie chodzi bowiem o budowanie żadnej wspólnoty, ale o doprowadzenie drogą zupełnie pokojową do dominacji państwa niemieckiego w Europie. W narzucanym nam układzie pieniądze z unijnej kasy będą wspierały najbogatszych, a kraje Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polska, będą traktowane jako peryferie, które będzie można w sposób dowolny wykorzystywać i czerpać z nich korzyści. Co więcej, wewnętrzna polityka gospodarcza UE, w tym przede wszystkim Zielony Ład doprowadzą do potężnej zapaści gospodarczej, utraty miejsc pracy i masowego ubóstwa, ale również utrudnią dostęp do tak podstawowej rzeczy, jaką jest energia elektryczna. W XXI wieku, w czasie kiedy USA prowadzą z Chinami



LIST OD WYDAWCY

wyścig technologiczny w obszarze AI, w Polsce zabraknie prądu! W wywiadzie dla Schuman Optics Magazine mówi o tym prof. Władysław Mielczarski powołując się - o zgrozo! - na oficjalne dokumenty rządowe.

Nie mniejsze problemy napotykaemy w obszarze prawa. Ponadnarodowe elity postanowiły przeprowadzić na Polsce eksperyment, jak daleko można posunąć się w łamaniu prawa nazywając to "praworządnością". Okazuje się, że bardzo daleko i że nie wzbudza to ani wewnętrznych niepokojów, ani protestów instytucji międzynarodowych. Jest to fatalny prognostyk dla dalszego funkcjonowania już nie tylko Polski, ale Unii Europejskiej, której instytucje jako pierwsze zaczęły łamać literę prawa, zanim zdążył to zrobić polski rząd. Na ten temat rozmawiam z wiceprzewodniczącym Trybunału Stanu, sędzią Piotrem Łukaszem Andrzejewskim. Wnioski płynące z tej rozmowy są porażające i przerażające, ukazują bowiem prawdziwe oblicze systemu, w którym się znaleźliśmy. Systemu, który jest systemem represyjnym, ale też systemem totalnej kontroli. W listopadowym numerze przyglądamy się instytucji, która ma pełnić funkcję unijnego wywiadu gospodarczego dla przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy, w rzeczywistości jednak - jeżeli głębiej wczytać się w dokumenty założycielskie - może posłużyć do "pozbywania się" firm konkurencyjnych wobec niemieckich przedsiębiorstw, również w Polsce.

Widać wyraźnie, w jak trudnej sytuacji znaleźliśmy się i jako państwo, i jako obywatele. Nad Europą niczym upiorne widmo unosi się duch Altiero Spinello, a europejscy konserwatyści nie mają koncepcji, jak skutecznie się mu przeciwstawić. A przecież mamy spuściznę polityczną Sługi Bożego Roberta Schumana i jego orędownictwo. Jeżeli Schuman za życia był postacią, która potrafiła jednoczyć ponad podziałami, to dlaczego nie miałby teraz połączyć rozdrobnionych i często zwaśnionych środowisk konserwatywnych? Dlaczego pod jego sztandarem nie mogłyby one wspólnie stawić oporu neokomunistycznej dyktaturze fun-

LIST OD WYDAWCY

dowanej nam przez ideowych spadkobierców Spinellego? Wystarczy wyciszyć emocje i chwilę pomyśleć. Osobną kwestię stanowi to, że spora część europejskiej konserwatywnej elity związała się promowaniem ideologii zrównoważonego rozwoju i być może tu należy doszukiwać się przyczyny, dla której do tej pory nie powrócili oni do koncepcji Roberta Schumana. Ta ostatnia jest oparta o dobrze rozumiane wartości chrześcijańskie, a te kłócą się z neokomunistyczną i antychrześcijańską koncepcją zrównoważonego rozwoju. Mamy tu zatem do czynienia z poważnym kryzysem w łonie konserwatystów z różnych krajów członkowskich UE, który jeżeli nie zostanie przewyciężony, doprowadzi do sukcesu środowisk lewicowo-liberalnego mainstreamu. Warto się nad tym głębiej zastanowić i wyciągnąć wnioski, bo czasu zostało niewiele, o ile jeszcze w ogóle go mamy.

Oddając w Państwa ręce listopadowy numer Schuman Optics Magazine czynię to z nadzieją, że narody się przebudzą i pokażą zwolennikom tworzenia niemieckiego imperium w Europie czerwoną kartkę, odrzucając jednocześnie cały chory twór zrównoważonego rozwoju. W dzisiejszych czasach potrzeba powrotu do europejskich korzeni, a więc do Pana Boga. Potrzeba - jak napisał dr Marek Oktaba na łamach Schuman Optics Magazine - świętych w garniturach i żakietach, a więc polityków, którzy będą reprezentowali rzeczywiste wartości. Czy znajdą się tacy? To zależy od kondycji społeczeństw, a co za tym idzie ich podstawowych komórek, jakimi są rodziny, a więc od duchowej kondycji każdego z nas.

Anna Wiejak



SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO PODJĘCIA EDUKACJI I FORMACJI NA POWSZECHNYM UNIWERSYTECIE NAUCZANIA CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEGO (PUNCS) POD PATRONATEM ŚW. JANA PAWŁA II ORAZ SŁUGI BOŻEGO ROBERTA SCHUMANA.

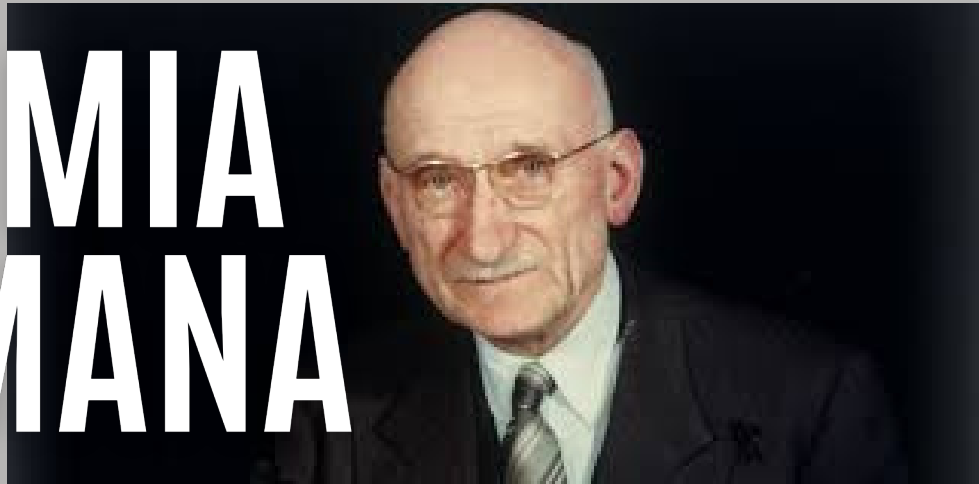
PUNCS działa w ramach struktur **Instytutu Myśli Schumana** w pozaszkolnej formie edukacji nie opartej o ustawę o szkolnictwie wyższym. Działamy od lutego 2021, zaś obecnie uruchomiliśmy kolejną edycję, trwającą drogą on-line przez dwa semestry od stycznia do grudnia 2024, w średnio licząc co drugą sobotę w godzinach od 10:00 do 13:15. Harmonogram zajęć jest umieszczony na

<https://puncs.pl/harmonogram-zajec/>.

Można się u nas zapoznać z tym, jak myśl chrześcijańska pomaga poprawić stan gospodarki oraz społeczeństwa, a w tym ludzkiej pracy; słuchacze dyskutują o tym z ekspertami przedstawiającymi poszczególne zagadnienia oraz piszą pracę dyplomową zawierającą ich własne pomysły na zmianę swego otoczenia społecznego. Zajęcia są prowadzone nieodpłatnie, choć prosimy o pokrycie kosztów technicznych komunikatora elektronicznego w kwocie 500 zł.

Misją PUNCS jest wdrażanie zasad chrześcijańskiej myśli społecznej w życie gospodarcze i społeczne oraz formowanie i budowanie środowiska animatorów takich zmian w Polsce i za granicą. Liczymy, że ci Animatorzy Myśli Chrześcijańsko-Społecznej przyczynią się do diagnozowania i zmniejszania rozbieżności pomiędzy myślą chrześcijańską a istniejącym kształtem poszczególnych organizacji czy instytucji. Braki zwykłej ludzkiej przyzwoitości, pokory, wyrozumiałości, a przy tym sprzeniewierzenie się prawdzie to są przyczyny najpoważniejszych problemów ekonomiczno-społecznych i warto, byśmy łączyli siły w środowisku ludzi odważnie sprzeciwiających się życiu bez moralności i bez Boga. Nie tylko staramy się zdobywać wiedzę, ale również wspólnie formujemy się jako animatorzy, ludzie sumienia, bo takich potrzebują nasze społeczeństwa. PUNCS jest płaszczyzną dla dalszych działań, jak projekt Animatorów Wizerunku Polski w Europie oraz Forum Młodych Trójmorza. Więcej na temat PUNCS można się dowiedzieć ze strony internetowej <https://puncs.pl> gdzie można wypełnić elektroniczny formularz w celu zapisania się na zajęcia. Kontakt: sekretariat@puncs.pl tel. 575 990 686.

AKADEMIA SCHUMANA



ŚRODOWISKIEM
MŁODEGO
POKOLENIA

***Włącz się do
budowania
Europy i
świata z
Schumanem!***

**Na Akademii Schumana są poruszane
zagadnienia z takich obszarów, jak:**

- ekonomia
- bezpieczeństwo
- nowe technologie
- stosunki międzynarodowe
- rozwój własny
- Europa przyszłości wg Schumana

Akademia Schumana:

- skupia środowiska akademickie, w szczególności młode pokolenie studentów, doktorantów i absolwentów uczelni
- buduje i tworzy sieć Studenckich Kół Naukowych Schumana w Polsce, Trójmorzu i innych krajach w Europie
- pomaga w budowaniu i rozwijaniu relacji między młodymi liderami w obszarze społecznym, gospodarczym i kulturowym
- tworzy platformę dla budowania i wzmacniania relacji między uczestnikami w celu kształtowania Europy w koncepcji Schumana
- włącza młode pokolenie ze środowisk pozaakademickich z różnych dziedzin życia
- inicjuje i prowadzi dialog trzech pokoleń: kreatorów, implementatorów i mentorów

***Zapraszamy Cię do
dołączenia do Środowisk
Akademii Schumana przez
zapisanie się drogą mejlową.***



ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ:

AKADEMIA@IMSCHUMAN.COM

IMSCHUMAN.COM



KRYSTYNA DUDZIŃSKA:
IMS INTEGRUJE MEDYKÓW

**LEKARZ TO
BARDZIEJ
ZAWOD CZY
POWÓŁANIE?**




PRACA LEKARZA WYCHODZI POZA GRANICE ZWYKŁEGO ZAWODU. TO WIĘCEJ NIŻ ZAWÓD.

To pasja i empatia; od wczesnych lat życia marzymy o tym, aby nieść pomoc cierpiącym zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Jeśli realizujemy swoje marzenie, to praca wśród chorych nie jest trudem a satysfakcją.

To sztuka nawiązania relacji dwóch osób dotąd sobie obcych; chorego i lekarza. Chory przychodzi do lekarza z bólem, lękiem, często z nieufnością. Z wołaniem o pomoc, które widzimy na jego twarzy. To wołanie pacjenta o pomoc przechodzi w powołanie lekarza; umiejętność komunikacji językiem miłości, umiejętność zaangażowania pacjenta w proces leczenia – które czasami nie ma końca. Ale lekarz przy swoim pacjentce pozostaje do końca.


To wiedza oparta na dowodach naukowych i codzienne śledzenie doniesień z klinik. To przykład wzajemnego przenikania wiary i nauki (fides et ratio). Jeśli odwołam się do Przysiężenia lekarskiego to ono mówi o "Przyjęciu z szacunkiem i wdzięcznością dla moich Mistrzów nadany mi tytuł lekarza".



Jest oczywistym, że granicami życia doczesnego człowieka jest poczęcie i naturalna śmierć. Nasza misja to służba życiu i godności człowieka, "polega na bronieniu, umacnianiu i miłowaniu ludzkiego życia aż do naturalnego zmierzchu" (JP II). Właśnie dziś postowie w Sejmie powrócili do forsowania wprowadzenia przepisów zezwalających na bezkarne zabijanie dzieci nienarodzonych. Minister Zdrowia stara się przerzucić odpowiedzialność za odmowę wykonania aborcji na dyrektora szpitala, ponieważ nie chce, a może nie potrafi doprecyzować przepisów dotyczących klauzuli sumienia. Jeśli lekarze w szpitalu nie wykonują aborcji, to zdaniem ministra dyrektor szpitala będzie musiał zatrudnić lekarza, który je wykonuje. Lub dyrektor zostanie zwolniony jak to było w Oleśnicy Śl. Jeśli lekarze – mocne autorytety moralne i jednocześnie o dorobku naukowym – nie wykonują aborcji, nie mogą liczyć na stanowiska konsultantów wojewódzkich i krajowych.

"Człowiek jest podmiotem, pośród przedmiotów, jest zdolny poznawczo obiektywizować wszystko co nas otacza" (Jan Paweł II). Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże. A życie jest darem Bożym. Pan Bóg nam, lekarzom, powierzył życie drugiego człowieka. W Przymierzeniu "przysięgam służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu i obowiązki te sumiennie spełniać". To nie lekarze wprowadzają cywilizację śmierci. Niektórzy z nich stają się narzędziem wprowadzanej ideologii. Proszę pamiętać o postawach takich lekarzy jak m. in. św. Joanna Beretta Molla, Wanda Błęńska, Kazimierz Hołoga czy prof. Janusz Gadzinowski, którego głos słyszymy w filmie "Tętno".

Nieczęsto zdajemy sobie sprawę z tego, że sektor ochrony zdrowia jedynie w ok. 12% odpowiada za zdrowie społeczeństwa. Ochrona zdrowia odpowiada za naprawę i umacnianie zdrowia już utraconego. System oceniam przez przyjęte na świecie mierniki.



W latach 1991 -2019 przeciętne trwanie życia Polaków wydłużyło się dla mężczyzn o 8,2 roku, a dla kobiet - o 6,7 (GUS). Należy jednak podkreślić, że aktualnie przyrost długości życia został zahamowany. Wskaźnik umieralności niemowląt w latach 90. to 19,4 zgonów na 1000 urodzeń żywych – bardzo wysoki. Do 2020 spadł do 3,6, ale rok później wzrósł do 3,9 (GUS). Poziom satysfakcji pacjenta po leczeniu szpitalnym wynosi ok. 75 % i wzrasta. Jest zapewniony w 100 % dostęp do dializ. Jest znaczący postęp w zabezpieczeniu diagnostyki i leczenia kardiologicznego i onkologicznego, leczenia zaćmy, leczenia ortopedycznego. Z wieloma problemami zdrowotnymi radzimy sobie. Ale reforma systemu ochrony zdrowia to proces ciągły. Starzenie się społeczeństwa i zwiększająca się liczba osób z wieloma chorobami i niesprawnościami wywołują nowe potrzeby zdrowotne. System ochrony zdrowia musi ciągle monitorować zachodzące zmiany i pojawiające się zagrożenia w zdrowiu społeczeństwa. I umieć adekwatnie zareagować. Nie ma takiego systemu opieki zdrowotnej na świecie, który zapewnia dostęp wszystkim potrzebującym w tym samym czasie.

Rzeczywiście, zrodziła się taka potrzeba i myśl integracji środowisk medycznych w tym celu. Jest to na wstępnym etapie, etapie dyskusji. Należy pamiętać, że odrodzony samorząd lekarski podejmuje działania w zakresie proponowanych przez ustawodawcę zmian.

Krystyna Dudzińska



Prof. Władysław Mielczarski:

Bezpieczeństwo energetyczne Polski zostało naruszone

Z JEDNEJ STRONY DĄŻY SIĘ DO ELIMINACJI PALIW KOPALNYCH Z MIKSU ENERGETYCZNEGO, Z DRUGIEJ ZAŚ OPÓŹNIA SIĘ BUDOWĘ ELEKTROWNI ATOMOWEJ, STAWIAJĄC NA OZE. JAKIE TO BĘDZIE MIAŁO KONSEKWENCJE?

Prof. Władysław Mielczarski: Będzie miało takie konsekwencje, że zabraknie energii. Zresztą to jest oficjalne stanowisko polskiego rządu, że po 2030 roku tej energii będzie brakowało najpierw rzędu 100 godzin rocznie, później rzędu 600, a nawet więcej. 600 godzin to jest miesiąc. Na to są dokumenty Ministerstwa Klimatu i Środowiska bardzo dokładnie pokazujące, ile będzie brakowało tej energii (Sprawozdanie z monitorowania bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej). To sprawozdanie muszą robić rządy krajów członkowskich na bazie prawa unijnego. Te braki energii to nie jest jakaś hipoteza, tylko to jest oficjalne stanowisko rządu.

CZY JEST JESZCZE CZAS NA TO, ŻEBY ZARADZIĆ TEMU PROBLEMOWI?

Nie. Również w tym samym dokumencie jest pokazane, że do 2030 roku powinniśmy w opcji realistycznej wybudować rzędu 5000 nowych mocy wytwórczych i to tzw. ciągłych, czyli takich, które pracują niezależnie od warunków pogodowych. Nie mówimy o panelach czy o wietrze, mówimy o gazie, atomie, węglu. 5000 to jest więcej niż Elektrownia Bełchatów, to jest właściwie 20 proc. całej mocy. A do 2035 r. to już rzędu 12 000, tak że nie mamy szans na wybudowanie tak dużych mocy, w tak krótkim okresie. Stałe czasowe w elektroenergetyce są bardzo długie - najkrócej buduje się elektrownię gazową, ale nawet od tego momentu, kiedy wchodzimy na budowę do oddania użytku mijają 3,5-4 lata, a trzeba jeszcze wliczyć cały proces przygotowania, uzyskania zgód środowiskowych itd. Ten proces to jest więc minimum 5-6 lat. W przypadku elektrowni węglowej mówimy o 7-10 lat. Jądrowej - jak pokazują dane w tej chwili czy to ze Stanów Zjednoczonych, czy z Europy - to jest 18 lat od momentu wejścia na budowę, a jeszcze trzeba policzyć 5 lat przygotowania. Nawet gdybyśmy chcieli, to nie zrobimy tego, bo najwcześniej elektrownia gazowa byłaby w 2031-32 roku, elektrownia jądrowa - 2045, o węglu już raczej nie mówimy.



O GAZIE TEŻ TRUDNO, DLATEGO ŻE GAZ JUŻ TEŻ JEST NIEEKOLOGICZNY ZDANIEM UNIJNEGO MAINSTREAMU... BYĆ MOŻE TO JEST PRZYCZYNA, DLA KTÓREJ TE INWESTYCJE NIE BYŁY DOKONYWANE.

Wszystko ma drugie dno. Czy gaz jest ekologiczny, czy nie to zależy, jak bardzo ktoś się tym przejmuje. Niemcy się tym nie przejmują. Natomiast u nas, w Polsce, jest taki problem - zresztą w całej Europie - że do dużej elektroenergetyki potrzeba dużo gazu. W tej chwili, biorąc pod uwagę gaz, który możemy mieć - to jest około 5 mld m³ własnego wydobycia rocznego, gazoport też może dać około 5 mld, to jest 10 mld m³, jeszcze Baltic Pipe 8 mld, a potrzeby są ponad 20 mld m³ - w tej chwili zaspokajamy bieżące zapotrzebowanie na gaz. Dużo gazu potrzeba dla przemysłu chemicznego jako surowiec, w związku z tym na energetykę nie starcza. Obliczyliśmy, że gdyby energetykę węglową przestawić na gazową, to potrzeba by było 30 mld m³ rocznie czyli taki gazociąg "Jamal", z którego nie korzystamy. Nie ma skąd tego gazu wziąć? Mało tego, dostawy gazu są bardzo ryzykowne. Zrezygnowaliśmy z

Rosji, bo to było ryzykowne. Przystawiliśmy się po trochu na gaz z Norwegii, ale my tam konkurujemy o złącze z Duńczykami, ponieważ przez ich terytorium idą nasze gazociągi Baltic Pipe, i z Niemcami, i oczywiście sprowadzamy gaz płynny. Z gazem płynnym sytuacja wygląda tak, że on podlega grze międzynarodowej, to znaczy tankowce płyną tam, gdzie są lepsze ceny - często na morzu są przekierowywane. Tankowce płyną tam, gdzie dealerzy mogą dostać wyższe ceny. Jeszcze teraz na Morzu Czerwonym jest dość niebezpiecznie i praktycznie wszystkie linie go omijają, a gazowce płyną naokoło Przylądka Dobrej Nadziei, w związku z tym to trwa dosyć długo. Tego gazu nie ma zatem skąd brać. Natomiast jeżeli już zaczęliśmy kwestię ekologii, to Niemcy na przykład rozpoczęli teraz program subsydiowania elektrowni gazowych. Oczywiście nie można tych elektrowni gazowych budować, bo tu już jest ta retoryka zielonoładowa, więc oni budują te elektrownie pod hasłem: "Hydrogen ready" czyli "Gotowe na wodór", z tym że ten wodór to byłby ewentualnie po 2040 roku, bo myśmy nie opanowali technologii spalania wodoru w dużych turbinach. Możemy spalać w turbinach, ale do 10 proc. domieszki wodoru do gazu ziemnego, natomiast samego wodoru nie możemy spalać z dwóch powodów: jest on bardzo wybuchowy (szybko się spala) i penetruje struktury stali, bo jednak turbiny muszą być stalowe, powodując jej kruchość (ten metal pod wpływem wodoru po prostu się rozpada). Niemcy budują po prostu zwykłe elektrownie na normalny gaz ziemny, ale mają taką nalepkę "Hydrogen ready", cokolwiek by to znaczyło.

ISTNIEJĄ CZYSTE TECHNOLOGIE WĘGLOWE. DLACZEGO ZATEM STAWIA SIĘ W POLSCE DEKARBONIZACJĘ?

W tej chwili wszystkie technologie węglowe są czyste. Technologie węglowe może były brudne, ale 70-80 lat temu. Dzisiaj, jeżeli chodzi na przykład o pyły, to wychytujemy ich przy produkcji węgla 99,9 proc. Są potężne filtry elektrostatyczne, gdzie potrafimy to wychwycić i mogę panią zapewnić, że powietrze, które wychodzi z komina ciepłowni, jeśli chodzi o pyły, to ma ich znacznie mniej niż pani sąsiad, który napali sobie wieczorem w kominku. Są oczywiście jakieś tam domieszki siarki czy tlenków azotu, ale my to wychytujemy. W tej chwili są tak skuteczne metody odsiarczania, że do atmosfery wydostają się minimalne ilości. Technologie spalania węgla są czyste.

CZY CO2 TO RZECZYWIŚCIE GAZ CIEPLARNIANY, CZY MAMY DO CZYNIENIA Z OGÓLNOŚWIATOWYM OGŁUPIANIEM?

Możemy go nazwać cieplarnianym, ale nie ma żadnych dowodów na to, że ten gaz, czy jego wydzielanie spowoduje kiedyś ocieplenie. Dowodów na to nie ma żadnych. Są jakieś teorie, ale one nie są w żaden sposób umocowane. Oczywiście w propagandzie są takie twierdzenia, że mamy dowody, że będzie globalne ocieplenie z powodu tego dwutlenku węgla. Ale to jest oksymoron w zdaniu, że mamy dowody, że coś będzie, ponieważ my nie mamy dowodów jeżeli chodzi o zdarzenia w przyszłości, które się nie zdarzyły. Nie trzeba wielkiej logiki, na przykład filozofii studiować, żeby wiedzieć, że jeżeli coś się nie zdarzyło, to nie można mieć dowodu na to, że to się zdarzy. My możemy tylko przypuszczać. Jest sporo różnych teorii, ale one są mało udokumentowane. Najbardziej udokumentowana jeżeli chodzi o te kwestie ocieplenia jest teoria Milankovicia z 1912 roku i ona pokazuje, że temperatura na Ziemi zależy od koincydencji trzech elementów: orbity, w jakiej Ziemia okrąży słońce, bądź nieregularności tej orbity, szybkości obrotu Ziemi wokół własnej osi, też nieregularności tej prędkości, i nachylenia kąta Ziemi. Te nieregularności zdarzają się z różnymi cyklami i ich koincydencja powoduje zmiany klimatu na Ziemi. Jest jeszcze teoria mówiąca o silnym promieniowaniu, ale ona nie jest dobrze udokumentowana, natomiast teoria Milankovicia ma dosyć duże poparcie geologiczne, ponieważ w latach 70. dokonywano odwiertów geologicznych. Na przekrojach skał pokazano - bo to można pokazać - jak się zmieniał klimat: najpierw był tropik, potem epoka lodowa, potem było cieplej. Zresztą widzimy to w Europie, że najpierw w średniowieczu było ocieplenie. Później przyszła mała epoka lodowa - to jest XVI-XVII wiek. Obecnie mamy cieplejszy okres, ale nie znaczy to że będzie jakieś dramatyczne i globalne ocieplenie. Dowodów na to nie ma, ale są różne teorie. Natomiast jest teoria ocieplenia służy głównie po to, żeby wesprzeć biznes. To jest taka osłona pijarowska do tego biznesu, który nazywa się zieloną transformacją.

EKSPERCI ALARMUJĄ, ŻE POLSKI WĘGIEL JEST NAJDROŻSZY NA ŚWIECIE, A KOPALNIE SĄ KULĄ U NOGI GOSPODARKI I TRZEBA JE ZAMKNAĆ. CZY GDYBY NIE TE WSZYSTKIE ZIELONE DANINY, NA KTÓRE ZGADZAŁY SIĘ KOLEJNE EKIPY RZĄDZĄCE, TO TEŻ BYŁBY NIEKONKURENCYJNY?



Ceny węgla zmieniają się cyklicznie i to na całym świecie. My patrzymy głównie na ceny węgla na tzw. ARA (to są trzy porty: Amsterdam, Rotterdam, Antwerpia) i one tworzą cenę. Ta cena się zmienia i ma wpływ na to, co się dzieje u nas. Ceny w Polsce są troszeczkę opóźnione za tymi cenami na ARA. To się zmienia cyklicznie. Polski węgiel wcale nie jest najdroższy na świecie. Najdroższy jest o tyle, że my zamykamy kopalnie i cała ta dekarbonizacja narzuca potężne koszty. Gdybyśmy normalnie te złoża eksploatowali, planowo odkrywali itd., te koszty nie byłyby wcale większe, niż gdybyśmy musieli kupić ten węgiel z importu. Ale tutaj likwidacja kopalń niewiele spowoduje, bo my nadal będziemy potrzebowali węgla. Mamy głównie elektrownie węglowe. W zeszłym roku, w 2023, 61 proc. energii elektrycznej pochodziło z węgla i my nie mamy czym tego węgla zastąpić. Jeżeli nawet byśmy zamknęli własne kopalnie - ten proces trwa - to musimy ten węgiel sprowadzić i wcale nie sprowadzimy go taniej. Wręcz przeciwnie, wchodząc na rynek jako duży odbiorca natychmiast podniesiemy ceny. Likwidacja własnego węgla to nie tylko straty ekonomiczne, ale uzależnienie od dostawców zagranicznych.

Gdyby do węgla dano 20 proc. subsydiów, które trafiają do źródeł odnawialnych, to on byłby tańszy nawet dzisiaj. Jak policzymy, jaki jest koszt produkcji energii elektrycznej - nie mówię o cenie, bo cena zależy od subsydiów i systemu podatkowego ETS - to wyniesie on na przykład w elektrowni Bełchatów 300 zł za MWh. Koszt produkcji z węgla w takiej elektrowni, jak Kozienice, Jaworzno, czy Opole - to są elektrownie węgla kamiennego - to jest 400 zł. Natomiast jeżeli my policzymy wszystkie subsydia (do rozwoju sieci, do bilansowania i inne), energia z wiatraków - tych lądowych - to jest rzędu 780 zł, a energia z paneli fotowoltaicznych jest powyżej 800 zł. W związku z tym ta energia z węgla jest tańsza i nawet gdy elektrownie węglowe płacą podatek ETS, to i tak energia z węgla jest tańsza niż ze źródeł odnawialnych, kiedy policzy się wszystkie ukryte subsydia. Proszę zobaczyć, że w tej chwili na przykład PSE SA, nasz operator sieci przesyłowej, poinformował, że buduje linię elektroenergetyczną znad morza na południe, która będzie kosztowała 600 mln zł i ona jest całkowicie przeznaczona dla wiatraków morskich, które budujemy, nie mówiąc już o innych subsydiach. Na rozwój sieci dla odnawialnych źródeł energii wydajemy prawie 13 mld zł rocznie. Gdyby nie było OZE, to wystarczyłoby 1-2 mld na odnowienie starej sieci, bo my jako odbiorcy nie potrzebujemy nowych sieci. My mamy tę energię - w Polsce od 50 lat nikomu nie brakuje energii, poza drobnymi awariami. Te miliardy, które idą na rozwój sieci, to idą na odnawialne źródła energii.

SĄ TACY, KTÓRZY USIŁUJĄ PRZEKONYWAĆ, ŻE FOTOWOLTAIKA I POMPY CIEPŁA SĄ W STANIE ZAGWARANTOWAĆ STABILNOŚĆ ENERGETYCZNĄ I ZASTĄPIĆ OGRZEWANIE WĘGLEM. CZY RZECZYWIŚCIE?

Akurat jest odwrotnie. Te dwie technologie mijają się jakby w czasie, bo fotowoltaika dostarcza energii w miesiącach kwiecień-lipiec do sierpnia, kiedy pompy ciepła nie są do niczego potrzebne. Kiedy natomiast pompy ciepła potrzebują energii, czyli od listopada do marca, to w tym momencie praktycznie fotowoltaiki nie ma. Fotowoltaika naprawdę nic nie pomoże w zimie, ponieważ wytwarza minimalne ilości energii. Jesteśmy krajem na 50. równoleżniku szerokości północnej i potrzebujemy energii. Sezon zimowy w Polsce jeśli chodzi o ogrzewanie trwa siedem miesięcy. To jest więcej niż pół roku, a w tym momencie słońca praktycznie nie ma. Ktoś, kto to mówi, mówi kompletne bzdury.



JAKA TRANSFORMACJA ENERGETYCZNA BYŁABY ZGODNA Z POLSKĄ RACJĄ STANU?

Transformacja energetyczna czy techniczna była od zawsze. Przecież my jako inżynierowie zaczynaliśmy tę transformację techniczną 200-250 lat temu od opanowania technologii parowej. Była prosta maszyna parowa Watta, później była lokomotywa Stephena, później zbudowaliśmy koleje, później poleciliśmy w kosmos i zawsze transformacja była. Nikt jej nie wymyślił, ona zawsze była, tylko była robiona w ten sposób, że inżynierowie proponowali pewne rozwiązania, społeczeństwo te rozwiązania przyjmowało lub nie. Nikt nie robił polityki energetycznej i nie próbował sztucznie tym sterować, tak jak w tej chwili to robi. To działało. Zresztą proszę zobaczyć nawet dzisiaj, jeżeli technologia jest dobra, to ona nie potrzebuje subsydiów. Jakieś dziesięć lat temu obserwowaliśmy pojawienie się telewizorów i monitorów z płaskimi ekranami. Proszę zobaczyć, że ludzie dosłownie w ciągu roku czy dwóch zmienili potężne, lampowe telewizory na płaskie ekrany i nikt nie musiał ich do tego zachęcać. Nie tworzono wokół tego

polityki, nie wydawano dyrektyw ani rozporządzeń. Po prostu technologia była lepsza, tańsza - ludzie poszli do sklepu i kupili. Myślę, że na tym powinna polegać transformacja energetyczna - powinna być naturalna. Energia elektryczna jest taką najbardziej wysublimowaną formą energii. Ona jest potrzebna do życia współczesnego społeczeństwa. Takie społeczeństwo nie jest w stanie egzystować nawet przy krótkich przerwach w dostawach energii elektrycznej - musi być ona wytwarzana ciągle. I teraz my możemy w sposób ciągły wytwarzać tę energię tylko w trzech technologiach. Jako fizycy, inżynierowie nie znamy innych technologii, żeby ciągle wytwarzać energię elektryczną - to są elektrownie węglowe, od których mamy odchodzić, to są elektrownie gazowe, których nie mamy i raczej nie będziemy mieli, bo nie ma gazu, i to są elektrownie jądrowe, których też nie mamy i raczej nie będziemy mieli, bo to, co się dzieje z programem energetyki jądrowej przypomina raczej zabawę niż rzeczywiste działanie. Czyli odchodzimy od technologii, które mogą zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne, już nie mówię o istnieniu społeczeństwa. Proszę sobie wyobrazić, że w nowoczesnym mieście przez 2-3 godziny nie ma energii elektrycznej. Wszystko stanie - koleje, sygnalizacja, windy, szpitale. Szpitale mają wprowadzić zasilanie, ale po dwóch dniach też się skończy. W interesie Polski byłaby taka transformacja, żeby nie naruszała podstawowych elementów jak ciągłe dostawy energii, nie naruszała bezpieczeństwa energetycznego. To ostatnie jest dosyć dobrze zdefiniowane we wszystkich krajach na świecie. U nas jest nawet taka preambuła w ustawie Prawo energetyczne. Bezpieczeństwo energetyczne to są ciągłe dostawy paliw i energii dla społeczeństwa i gospodarki po akceptowalnych cenach. Ciągłe to znaczy: 24 h na dobę i 7 dni w tygodniu. A akceptowalne ceny, to takie, które firmy są w stanie zapłacić i być jeszcze konkurencyjne, z czym już w Europie jest coraz gorzej, a społeczeństwo płacąc za energię nie powinno być zmuszane, aby rezygnować z innych potrzeb. My to bezpieczeństwo obecnie mamy naruszone. Jeszcze energia płynie, ale proszę zobaczyć już ceny są coraz wyższe, w związku z czym rządy dokładają do tych cen, ale to dokładanie to jest przekładanie z jednej kieszeni do drugiej. Ceną za te subsydia jest inflacja.

JAKA PRZYSZŁOŚĆ CZEKA POLSKĄ ENERGETYKĘ?

Obawiam się, że jeżeli nie zawrócimy na tej drodze zielonej transformacji, to jak wskazują dokumenty Ministerstwa Klimatu i Środowiska, po roku 2030 zacznie brakować nam energii. Po prostu mamy bardzo stare elektrownie - część z lat 60., 70., czyli mające już 50 lat. Czas życia elektrowni węglowej to jest 30 lat. Można je oczywiście remontować, ale są one coraz bardziej zawodne i trzeba je w końcu będzie zlikwidować. Jeżeli nie zawrócimy z tej drogi, to będą nas czekały ograniczenia w dostawach energii. Najpierw się zaczną delikatne, a później coraz bardziej będzie zahamowane życie społeczeństwa. Przede wszystkim stracimy konkurencyjność. Proszę zobaczyć, co się dzieje w Europie. Pani na pewno słyszała o raporcie Draghiego...

TAK...


To jest były premier Włoch i szef Banku Europejskiego, który pokazuje: jak że Europie trudno się rozwijać i być konkurencyjną, skoro ceny energii elektrycznej w Europie są o 50-100 proc. wyższe niż w Chinach czy USA, a gazu nawet o 300 proc. Europa traci konkurencyjność. My widzimy, jak przemysł ucieka z Europy. To się nazywa "carbon leakage" czyli "wypływ węgla", ale chodzi o to, że przemysł obciążony opłatami klimatycznymi, jak ETS i inne, ucieka do Indonezji, Egiptu, nie mówiąc już o Azji, gdzie tych opłat po prostu nie ma. My naprawdę, jako Europa, popełniamy pewnego rodzaju samobójstwo. Są na to dziesiątki dokumentów i ten raport Draghiego opisuje tę sytuację - wprawdzie jego rada, żeby wziąć kolejną pożyczkę nie jest może najszczęśliwsza, ale bardzo dobrze opisał obecną sytuację: Europa traci konkurencyjność. Natomiast inne kraje wykorzystują technologie, które zostały rozwinięte w Europie - robią to taniej, lepiej i w związku z tym my przegrywamy. Europa oczywiście jakoś przetrwa i ja mam nawet taki pomysł: Skansen Europa. Będziemy mieli muzeum, bogaci Azjaci, Amerykanie przyjadą do nas. Jakoś przeżyjemy na tych muzeach.

TROCZĘ JAK Z HUXLEYA...

Tak. Jak była pani w USA, w Nowym Jorku można iść do Metropolitan Gallery -

budynek jest taki sobie, a wychodzi się, to otoczenie jest takie sobie. Pojedzie pani do Holandii, czy innego kraju, idzie pani do muzeum, wychodzi i nadal jest pani w muzeum, bo cały Amsterdam, czy wiele innych miejsc to są muzea, więc pomysł na Skansen Europa wydaje mi się bardziej realistyczny niż myślimy.

Rozmawiała Anna Wiejak z Prof. Władysławem Mielczarskim - inżynier elektroenergetyk, wykładowca Politechniki Łódzkiej



AMLA
UDERZY
W
PRZED
SIĘBIOR
CÓW?

W połowie 2025 r. we Frankfurcie nad Menem swoją działalność rozpocznie Urząd ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy i Finansowaniu Terroryzmu (AMLA). Będzie on pełnił funkcję unijnego wywiadu gospodarczego. Urzędowi przysługują uprawnienia do m.in. żądania zbycia działalności, która stwarza nadmierne ryzyko prania pieniędzy i finansowania terroryzmu, co oznacza, że może on stanowić dla niemieckich podmiotów skuteczne narzędzie do walki z konkurencyjnymi firmami w całej Europie.

Ten nowy instrument jest częścią kompleksowego pakietu mającego na celu wzmocnienie unijnych ram w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Jak poinformowano w uzasadnieniu powołania AMLA dołączonych do oficjalnych dokumentów, aby nadzór nad przeciwdziałaniem praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu osiągnął skuteczny i jednolity poziom w całej Unii, konieczne jest przyznanie Urzędowi uprawnień obejmujących: bezpośredni nadzór nad określoną liczbą wybranych podmiotów zobowiązanych z sektora finansowego; monitorowanie, analizę i wymianę informacji dotyczących ryzyka prania pieniędzy i finansowania terroryzmu, wpływającego na rynek wewnętrzny; koordynację i nadzór zwierzchni nad organami nadzoru w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu w sektorze finansowym; koordynację i nadzór zwierzchni nad organami nadzoru w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu w sektorze niefinansowym, w tym organami samorządu zawodowego, oraz koordynację i wsparcie

jednostek analityki finansowej. Ponadto urząd będzie mógł uzyskiwać wszelkie dokumenty wewnętrzne i informacje niezbędne do wykonywania swoich zadań oraz posiadać w tym celu ogólne uprawnienia dochodzeniowe przyznane wszystkim organom nadzorczym na mocy krajowego prawa administracyjnego. Co więcej, urząd opracuje własną metodykę nadzoru.

Twórcy tej jednostki chcą, aby urząd miał możliwość nakładania na wybrane podmioty zobowiązane administracyjnych kar pieniężnych. Kary te powinny być - jak się zakłada - proporcjonalne i zniechęcające, powinny mieć zarówno skutek karny, jak i odstraszający. I tak podstawowa kwota administracyjnych kar pieniężnych, o których mowa w ust. 1, mieści się w następujących granicach: a) w przypadku istotnych naruszeń co najmniej jednego wymogu związanego z należyłą starannością wobec klienta, zasadami i procedurami grupy lub obowiązkami sprawozdawczymi, które to naruszenia stwierdzono w co najmniej dwóch państwach członkowskich, w których prowadzi działalność wybrany podmiot zobowiązany, kara wynosi co najmniej 1 000 000 EUR i nie przekracza 2 000 000 EUR lub 1 % rocznego obrotu, w zależności od tego, która z tych kwot jest wyższa; b) w przypadku istotnych naruszeń co najmniej jednego wymogu związanego z należyłą starannością wobec klienta, wewnętrznymi zasadami, mechanizmami kontroli i procedurami lub obowiązkami sprawozdawczymi, które to naruszenia stwierdzono w jednym państwie członkowskich, w którym prowadzi działalność wybrany podmiot zobowiązany, kara wynosi co najmniej 500 000 EUR i nie przekracza 1 000 000 EUR lub 0,5 % rocznego obrotu, w zależności od tego, która z tych kwot jest wyższa; c) w przypadku istotnych naruszeń wszystkich pozostałych wymogów, które stwierdzono w co najmniej dwóch państwach członkowskich, w których prowadzi działalność wybrany podmiot zobowiązany, kara wynosi co najmniej 1 000 000 EUR i nie przekracza 2 000 000 EUR; d) w przypadku istotnych naruszeń wszystkich pozostałych wymogów, które stwierdzono w jednym państwie członkowskim, kara wynosi co najmniej 500 000 EUR i nie przekracza 1 000 000 EUR; e) w przypadku istotnych naruszeń decyzji Urzędu, o których mowa w art. 6 ust. 1, kara wynosi co najmniej 100 000 EUR i nie przekracza 1 000 000 EUR.

Istnieje realne niebezpieczeństwo, że ów system drakońskich kar, które w założeniu mają służyć przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy, zostanie wykorzystany przeciwko uczciwym przedsiębiorcom, ponieważ wspomniany Urząd sam ustali zakres i metodykę prowadzenia kontroli. Urzędowi przysługują ponadto uprawnienia do m.in. żądania zbycia działalności, która stwarza nadmierne ryzyko prania pieniędzy i finansowania terroryzmu. Nietrudno sobie wyobrazić sytuację, w której urzędnicy orzekną, że dana firma stwarza ryzyko prania brudnych pieniędzy i będą domagali się jej sprzedaży pod groźbą drakońskich sankcji finansowych.

Współpraca z państwami

Aby wypełnić swoje zadanie polegające na sprawowaniu bezpośredniego nadzoru, organ ten - jak się zakłada - powinien powoływać wspólne zespoły nadzorcze, przeprowadzać ogólne kontrole oraz nakładać środki nadzorcze i sankcje administracyjne, przy jednoczesnym poszanowaniu specyfiki krajowych systemów i struktur egzekwowania prawa. Nowy organ nadzoru powinien posiadać niezależną i autonomiczną strukturę zarządzania oraz współpracować z innymi właściwymi organami unijnymi i krajowymi. W odniesieniu do ustanowienia mechanizmu koordynacji i wsparcia jednostek analityki finansowej Rada proponuje, by nowy organ odgrywał główną rolę we wzmacnianiu i ułatwianiu wspólnych analiz prowadzonych w ramach współpracy między poszczególnymi jednostkami analityki finansowej, we wspieraniu analiz jednostek analityki finansowej oraz promowaniu kontaktów pomiędzy jednostkami analityki finansowej, a także kontaktów tych jednostek

z innymi właściwymi organami, jak również budowania zdolności tych jednostek w warunkach wzajemnej współpracy. Zarządzanie mechanizmem koordynacji i wsparcia ma się opierać się na zarządzaniu, które w pełni angażuje jednostki analityki finansowej oraz respektuje ich podstawowe role i obowiązki w zakresie niezależności i autonomii operacyjnej, a także bezpieczeństwa i poufności wywiadu finansowego.

Urząd będzie miał dostęp do wszystkich danych dotyczących przepływów finansowych w każdym kraju członkowskim w UE. Ma on przy tym współpracować z różnymi zainteresowanymi stronami z sektora finansowego i niefinansowego oraz koordynować odrębne funkcje nadzoru i wywiadu finansowego. Przewiduje się, że po osiągnięciu przez Urząd pełnej zdolności operacyjnej poziom zatrudnienia w Urzędzie wyniesie – łącznie dla wszystkich kategorii pracowników – 250 osób.

Całkowite roczne wydatki Urzędu po osiągnięciu przez niego pełnej gotowości operacyjnej obliczono na 45,6 mln EUR, z czego około trzy czwarte ma być finansowane z opłat od podmiotów zobowiązanych. Urząd został ustanowiony na początku 2023 r., bezpośredni nadzór rozpocznie się na początku 2026 r., a zatem jednostka osiągnie pełną zdolność do działania pod koniec 2025 r. Rok 2026 będzie pierwszym rokiem, w którym urząd będzie dysponował pełnymi zasobami przez cały rok kalendarzowy.

Problematyczna luka

W okresie jednego roku po zaprzestaniu pełnienia funkcji byłym członkom Rady Wykonawczej urzędu, w tym jego przewodniczącemu, zabrania się podejmowania zarobkowej działalności zawodowej w wybranym podmiocie zobowiązanym; jakimkolwiek innym podmiocie, w sytuacji gdy istnieje konflikt interesów lub taki konflikt może być postrzegany jako istniejący. Warto zauważyć, że po tym okresie były pracownik urzędu będzie mógł zostać we wspomnianych jednostkach swobodnie zatrudniony, co pozwala wątpić w niezależność urzędu.

Co więcej, w przypadku odpowiedzialności pozaumownej urząd naprawia szkody wyrządzone przez urząd lub przez jego pracowników przy wykonywaniu swoich obowiązków zgodnie z zasadami ogólnymi wspólnymi dla systemów prawnych państw członkowskich. Organem właściwym do orzekania w sporach dotyczących naprawy takich szkód ma być Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który jak wiadomo nie jest instytucją niezależną, a jego nominaci są z klucza politycznego. Pozwala to domniemywać, że cały nadzór może być prowadzony w taki sposób, aby uderzać w jedne firmy, a innym pozostawiać swobodę działania. Istnieją zatem poważne obawy, że AMLA jako urząd może być wykorzystana do walki z konkurencją dla niemieckich firm.

AMLA NARZEDZIEM NEOKÓ- MUNI- STÓW.

DR BARTOSZEWICZ:

**Złamie was
zablokowanie
rachunku
bankowego**



POWSTAJE DOSYĆ NIETYPOWA JAK NA UNIJNE WARUNKI AGENCJA O NAZWIE AMLA. MA ONA Z ZAŁOŻENIA PRZECIWDZIAŁAĆ PRANIU BRUDNYCH PIENIĘDZY, WYŁUDZANIU VAT-U ITD. PYTANIE, DLACZEGO ONA POWSTAJE WE FRANKFURCIE NAD MENEM I CZY PRZYPADKIEM NIE DA TO WŁADZOM NIEMIEC NARZĘDZI DO ŚLEDZENIA WSZYSTKICH PRZEPŁYWÓW FINANSOWYCH NA TERENIE CAŁEJ UNII EUROPEJSKIEJ, W TYM RÓWNIEŻ POLSKI?

Dr Artur Bartoszewicz: Aby zrozumieć AMLĘ trzeba troszeczkę sięgnąć do historii i spojrzeć w tym okresie krótkim, ale i też dłuższym. Frankfurt nad Menem nie jest przypadkowym miejscem dlatego, że tam lokowane są de facto wszystkie europejskie instytucje finansowe. A jeszcze głębiej - lata 60. i Szkoła Frankfurcka, która przekłada marksizm dotychczas nam kojarzony z tym komunizmem radzieckim na płaszczyznę europejską. Dokonuje zmiany proletariatu. Ten proletariatu, który wcześniej był robotniczo-chłopski, miał wadę z punktu widzenia twórców

tej szkoły, bo ci ludzie identyfikowali się z religią chrześcijańską, a przede wszystkim z katolicyzmem, więc wytworzono inny wymiar proletariatu i za proletariatus zaczęły być identyfikowane wszelkiego rodzaju mniejszości. Ogłoszono rozwiązanie, które nazwano "długi marsz przez instytucje", czyli komunizm tzw. wschodni został zamieniony na komunizm zachodni i komuniści wyciągnęli wnioski z tego, że nie wyszło im, jak sobie zamierzali, ukształtowanie warunków doskonałego komunizmu na wschodzie, więc wytworzą to na Zachodzie. Możliwe to jest przez konkretne działania, podporządkowanie i uformowanie sobie masy, jak to nazwali, a przede wszystkim - tak jak powiedziałem - marsz przez instytucje.

Te instytucje europejskie na różnym poziomie państw narodowych zostały osaczone przez marksistów i to się objawiło nakładaniem w ostatnim czasie na Europejczyków różnego rodzaju rozwiązań marksistowskich. Przykładem jest europejski zielony ład, który próbuje zdeformować i przeformować na nowo społeczeństwo i człowieka. Narzędziem tego jest również AMLA. AMLA jest rozwiązaniem, które od dłuższego czasu było przygotowywane. Co zadziwiające, w Polsce zaczynamy w ogóle o tym rozmawiać. Tak jak tutaj rozmawiamy, to są przypadkowe rozmowy gdzieś na YouTube. Rzadko kiedy jakakolwiek próba zainteresowania tym tematem wpada w przestrzeni mainstreamowej. A co ciekawe, to rozwiązanie już dzisiaj opiera się na sześciu dyrektywach europejskich i dwóch rozporządzeniach, czyli de facto jest uformowane w pełni prawnie do tego, żeby zacząć je implementować. Mało tego, to rozwiązanie już objawia się konkretną instytucją, powołaną w czerwcu 2024 roku, która zakłada gotowość tej instytucji do końca 2027 roku. Od 1 stycznia 2028 roku ta instytucja ma być w pełni gotowa i ma objąć wszelkie relacje finansowe, które dotyczą

Europejczyków i instytucji i i biznesu europejskiego.

Tak naprawdę pod hasłem ideologicznym związanym z walką z brudnymi pieniędzmi i terroryzmem, co nota bene zostało ściągnięte przez decyzje Komisji Europejskiej, liderów Unii Europejskiej poprzez otwarcie granic i niekontrolowaną migrację, próbuje nam się wprowadzić takie przekonanie, że jest to zagrożenie dla społeczeństwa, czyli każdy z nas jest zagrożony terroryzmem i praniem brudnych pieniędzy, że to jest źródłem przemocy w Europie, a więc aby zapanować nad tym, trzeba na każdego z nas nałożyć wymagania związane z systemem AMLA, czyli mechanizmem scoringu, który ma doprowadzić do potwierdzenia tego, czy jesteśmy normalnymi obywatelami, czy nie jesteśmy terrorystami, czy nie pierzemy brudnych pieniędzy. To wiąże się z jeszcze dwoma ruchami, które są wykonywane równocześnie, czyli po pierwsze całkowite ograniczenie dysponowania gotówką. Limity 10 tys. euro, 3 tys. euro, coraz niżej schodzimy w tych wartościach do sytuacji, w której jakakolwiek transakcja gotówkowa byłaby w takim wymiarze natychmiast ewidencjonowana. Za chwilę okaże się, że Unia Europejska nakaże nam w ogóle likwidować gotówkę, albo wyznaczy wartość rzędu 100-200 euro, gdzie możemy się pobawić pieniędzmi, a wszystko, reszta, ma być ewidencjonowane. Drugie zdarzenie, które warto jest zauważyć, to jest praca PE i Komisji nad systemem ewidencji zasobów, czyli to, że dzisiaj są to znaczne wartości, parotysięczne w euro, które w założeniu trzeba będzie ewidencjonować, ale zmiana progów na niższy będzie bardzo łatwa, więc jak już rozwiązanie będzie i będzie się ewidencjonować mieszkania, obrazy, biżuterię, samochody, to będzie można zejść jeszcze niżej, w różnego rodzaju zasoby, które posiadamy, tak aby zostało wszystko zaewidencjonowane. To jest, wracając do tego pierwszego

wstępu, nic innego, jak implementacja marksizmu, który zakłada pełną kontrolę nad społeczeństwem, nad obywatelami państw narodowych w sytuacji, kiedy powstaje takie superpaństwo, które odbiera państwom narodowym wszelkie prerogatywy. Poza nakładaniem podatków teraz będzie penetrować kondycję finansową i stan finansowy i gotowość obywateli do funkcjonowania w przestrzeni pieniądza. To, żebyśmy sobie wyobrazili skutek, to jeżeli obserwujecie, oglądacie chińskie metody scoringowania, gdzie obywatelowi za niepoprawne zachowanie według ocen władzy, ogranicza się dostęp do różnego rodzaju usług publicznych, tak w naszym przypadku, jeżeli Państwo będziecie chcieli założyć konto w banku, to w polskim banku - nawet jeżeli to będzie polski bank, chociaż tych banków coraz mniej będziemy mieli - to decyzja o tym, czy konto dla Polaka otworzyć w polskim banku będzie podejmowała instytucja we Frankfurcie nad Menem, gdzie urzędnik będzie na podstawie scoringu informacji o zachowaniach Kowalskiego z ostatnich lat, a z tego, jaką ja mam wiedzę, te informacje są już gromadzone od 30 lat, od 30 lat polskie służby specjalne mają obowiązek przekazywać informacje do Brytyjczyków, do Niemców, do Amerykanów i oni na bazie tego budują systemy scoringowe. Czyli każdy z nas jest monitorowany, żeby ostatecznie zdecydować, czy masz prawo funkcjonować w przestrzeni publicznej w kontakcie z pieniądzem.

PAN POWIEDZIAŁ O EWIDENCJONOWANIU TYCH DÓBR MATERIALNYCH. JA ROZUMIEM, ŻE CHODZI TU O EWIDENCJONOWANIE BARDZO SZCZEGÓŁOWE I OD RAZU MAM SKOJARZENIE Z PLANAMI ZAWARTYMI W MANIFEŚCIE Z VENTOTENE ALTIERO SPINELLEGO. ROZUMIEM, ŻE JEŻELI KTOŚ TO EWIDENCJONUJE, TO W JAKIMŚ CELU I TYM CELEM - ZGODNIE Z MANIFESTEM - JEST PRZEJĘCIE TEJ WŁASNOŚCI.

Bezwzględnie. Pierwszym krokiem do ograniczenia twojej własności jest to, żeby zaewidencjonować. Pan też wobec chłopstwa podejmował takie działania, więc każdy władca, jeżeli chce być takim władcą autokratycznym - a idzie to w tym kierunku - ma bezwzględnie oczekiwanie, że przedstawiś wszystkie wartości, którymi dysponujesz, żeby można było - raz - nałożyć na to podatki, więc kataster i wszelkiego rodzaju nowe - jestem przekonany, że powstają nowe pomysły podatkowe, które spowodują odciążenie bogactwa od Kowalskiego, a przesunięcie do tzw. państwa. Zresztą to samo było za Związku Radzieckiego. Bądź też odebranie przy uznaniu, że masz za dużo, czyli niepotrzebne ci to jest, więc można podzielić. Pamiętajcie Państwo dokwaterowania za komuny. Można powiedzieć, że to jest historia. To jest nieprawda. Po to ściągają się ludzi z zagranicy jako migrantów, którym daje się tzw. przejściowe rozwiązania, żeby za chwilę po ewidencji określić, że z punktu widzenia - i tutaj kłania nam się zielony ład - negatywnego oddziaływania na środowisko w sytuacji, kiedy masz jedno mieszkanie 140-metrowe, a mieszkasz tam sam, to dla uznania, że lepsze dla środowiska będzie jeżeli z tego zasobu będzie korzystać więcej ludzi, to dostaniesz dokwaterowanie zrealizowane, bądź też część zasobów, które macie, mieszkań, również ze względu na zielony ład zostanie wyłączone z możliwości użytkowania i trzeba będzie zgodnie z duchem praw człowieka - bo teraz nie ma już praw człowieka, są prawa człowiecze, które są całkowicie sprzeczne z prawami naturalnymi, wymyśla się nową nomenklaturę, nowe pojęcia, nowe standardy po to, żeby zdecydować, w jakich warunkach Kowalski - i to właśnie w celu ochrony tych praw człowieczych - będzie musiał się podzielić. Mało tego, nie tylko że się podzielisz, że będziesz w tym również uczestniczył, tobie

się zabierze, bo masz tego za dużo. Bo dla dobra rozwoju praw człowieczych lepsze by było, żeby ktoś inny dysponował tym, co jest dzisiaj twoją własnością.

I oczywiście, drodzy państwo, możecie twierdzić, że to, co mówię jest oderwaniem od rzeczywistości, jest fikcją, jest niemożliwym zdarzeniem, myślicie tylko i wyłącznie w ten sposób, jeżeli nie pamiętacie historii. Historia wielokrotnie pokazała - marksiści w latach 20. potrafili przypisywać własność kobietom i to było, więc różnego rodzaju rozwiązania, które będą zaprzeczały logice i zdrowemu rozsądkowi, one są tylko kwestią czasu, a nie tego, czy będą. One będą, tylko kwestia czasu kiedy takie zjawiska nas dotkną, jeżeli nie zatrzymamy tego amoku ideologicznego, który ogarnął z założenia prezentowaną jako Schumanowska UE, bo akurat teraz spotykamy się w środowisku Schumanowskim. Polakom wmówiło się Schumana. Dla pozostałych Europejczyków nie przedstawiano Schumana jako twórcę idei europejskich. Dziś twórcą idei europejskich, według elit europejskich jest Spinelli. Schumana nie ma. Schuman był tylko i wyłącznie przedstawiony dla katolickiego państwa, gdzie ze statystyk wychodziło 97 proc. społeczeństwa wierzącego, aby okłamać to społeczeństwo, aby zakłamać mu rzeczywistość, aby przedstawić mu fikcję trzeba było powiedzieć, że to, co jest Europą, jest dla nich bezpieczne. Bezpieczne czyli katolickie, czyli - szerzej - chrześcijańskie. A tak naprawdę współczesny marksizm - zresztą od początku - za cel sobie uznał katolicyzm. Co gorsze, ten marksizm bardzo silnie powiązał się z islamem. To więc, że państwo dzisiaj widzą ściąganie hord islamskich do Europy i przejmowanie przez hordy islamskie poszczególnych miast czy regionów, gdzie liczebność ich zaczyna być większa proporcjonalnie w populacji niż 50 proc., co pozwala im na podjęcie decyzji

publicznych i na przykład żądanie, albo wprowadzenie prawa szariatu. O tym się nie mówi w Polsce, ale we Francji, w Niemczech...

W SZWECJI TEŻ TAKIE PRÓBY BYŁY...

W Szwecji. Dokładnie. To jest powszechne i aby zrozumieć skalę tego, co się dzieje warto też obserwować Szwajcarię. Szwajcarzy w tym roku przedstawili jednoznaczną informację, że limitują liczbę obywateli do 10 mln. Więcej nie będzie. Nikt, kto przyjedzie do pracy nie zostanie obywatelem Szwajcarii. Zobaczcie państwo kolejny komunikat, który Szwajcarzy powiedzieli, że oni dzisiaj są już gotowi na wojnę domową w Europie. Mają pełne przeświadczenie, że to wszystko, co się dzieje w Europie, idzie w kierunku wojny na naszym terenie między ludźmi, którzy napływają, a tymi, którzy będą próbować bronić jakiegokolwiek tożsamości. To, co się stało w Wielkiej Brytanii, szok po 2011 roku, kiedy demograficzne badania wskazały ogromne zmiany struktury populacji i kłamstwo, które było publicznie prezentowane. Każda osoba, która zwracała na to uwagę była ksenofobem, homofobem. W Polsce, w Europie stało się to powszechne. To, o czym rozmawiamy również dobrze przez środowiska marksistowskie może być uznane za postawę ksenofobiczną, rasistowską. Zresztą mamy już ośrodek monitorowania takich postaw, który oskarża ludzi, oskarża środowiska o mowę, którą oni uznają za mowę nienawiści. Czyli każde działanie, które ma zatrzymać marksistów, każde działanie, które ma sprzeciwić się temu procesowi skomunizowania Europy jest traktowane jako działanie, które ostatecznie jest oparte o rasizm,

kxenofobię i wszelkie emocje, tak jak oni twierdzą, negatywne wobec człowieka, bo człowiek stał się w ich przekonaniu najważniejszy, jest ideą samą w sobie.

Doprowadza to do upadku społeczeństwa cywilizacji. Zresztą Glubb pisał o cyklu życia imperium 200-220 do 250 lat to jest imperium, które jest cyklicznie powtarzane i dzisiaj widać wyraźnie, że Europa jest na ostatnim etapie przed upadkiem, to jest moment pójścia w oderwaniu od jakichkolwiek wartości budujących, osłabienie społeczne, co powoduje, że wszyscy przyjeżdżający do Europy nie utożsamiają się z wartościami, kulturą Europy, tylko narzucają własną. To jest historycznie już wskazane wielokrotnie: jeżeli narody europejskie były silne, miały silną tożsamość, identyfikację kulturową, cywilizacyjną, to przyjeżdżający identyfikowałyby się z tą tożsamością. Proszę zwrócić uwagę, co się dzieje w Stanach Zjednoczonych - każdy po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych chce zostać Amerykaninem. Po przyjeździe do Europy, nikt Europejczykiem nie chce zostać, zostaje w nacji, w emocjach, w cywilizacji, w kulturze, którą nawiózł, degradując kulturę, cywilizację, wartości, do których przyjechał, bo te wartości dzisiaj zostały zdegradowane. One są słabe. Narody nie potrafią utrzymać tożsamości. To się już stało w Europie Zachodniej bardzo silnie, a w Europie Środkowo-Wschodniej, Północnej to jest moment, w którym następuje utrata tożsamości, a nad nią bardzo obecny rząd marksistowski pracuje, marksistowska koalicja 13 grudnia, nad tym, żeby tą tożsamość ograniczyć, obalić.

Dzięki temu jak masa zostaniemy zlepieni z innymi masami i to będzie zamknięcie idei marksistowskiej. Wracając do AMLA'i, bo ona jest w tle i nie bez przyczyny jest

budowana. To jest narzędzie przemocy finansowej, które polega na tym, by w pewnym momencie dla tych ludzi, którzy się nie podporządkują i ich umysły nie zostaną skolonizowane, nadać im presję siły i podporządkowania, czyli to, co robiono za komuny tzw. wschodniej: jeżeli byłeś mierny, bierny i poddańczy, nawet mogłeś dostać talon na różne rzeczy, z samochodem, z mieszkaniem, i to dokładnie Unia Europejska dzisiaj robi, czyli robi przemoc finansową, w sytuacji, kiedy czegoś sobie nie życzymy mówi, że da na to dotację. Będziecie państwo kupować rowery elektryczne, samochody elektryczne, za chwilę mieszkania, które będą miały powierzchnię 40-50 metrów, albo i mniej na rodzinę pięcioosobową, bo się stwierdzi, że to jest dla środowiska bezpieczniejsze, a zabierze się wam mieszkania, które są na poziomie 100-120 metrów, albo domy, które mają 250 metrów i się uzna, że to jest irracjonalne, żebyście posiadali taką własność, a jeżeli nie będziecie chcieli się podporządkować, ostatecznie nie złamie was dotacja, to złamie was zablokowanie rachunku bankowego i odebranie wam środków, które macie na koncie. Zresztą test tego był w Kanadzie zrobiony podczas strajku transportowców, kiedy rząd nie radząc sobie z transportowcami, którzy protestowali, odłączył ich od kont, czyli zagłodził.

Słowo "zagłodził" jest już powszechne w Komisji Europejskiej. KE w ten sposób komunikuje relacje wobec państw narodowych. "Zagłodzić" trzeba było Polskę, zagłodzić przez brak transferu funduszy. Zagładza się dzisiaj Węgry, zagładza się Słowację - wszystkie państwa, które w jakikolwiek sposób zakwestionowały trend jeden bezdyskusyjny, najwyższy, jakim jest budowa jednego państwa europejskiego.

PRZECZYTAŁAM DOKUMENTY ZAŁOŻYCIELSKIE INSTYTUCJI, JAKĄ JEST AMLA I UDERZYŁ MNIE W NICH JEDEN ZAPIS, A MIANOWICIE AMLA BĘDZIE POSIADAŁA PRAWO DO WYMUSZENIA ZBYCIA PRZEDSIĘBIORSTWA W SYTUACJI KIEDY - I TUTAJ UWAGA! - UZNA, ŻE TWORZY ONO ZAGROŻENIE PRANIEM BRUDNYCH PIENIĘDZY.

Ale to mieliśmy już przez ostatnie dwa i pół roku - szantaż w tym zakresie zrobiony przez państwo, na poziomie państwa polskiego, kiedy zarzucano poszczególnym przedsiębiorcom relacje z Federacją Rosyjską do tego stopnia, że przedsiębiorstwa były poddawane procesowi upadłości, bo całkowicie izolowano je w jakichkolwiek relacjach. To był świetny test na to, jak państwo może bardzo szybko zamknąć biznes. Dokładnie to samo będzie się działo przy AMLA'i. Jeżeli w wyniku scoringu w przedsiębiorstwie okaże się, że któryś z członków zarządu, albo pracowników jest traktowany jako potencjalny terrorysta w definicji terroryzmu AMLA'i, to może się okazać, że przedsiębiorstwo przestanie istnieć. Przeszaną istnieć zasoby, które będą automatycznie przeniesione na poziom państwa. Czyli będziemy mieli proces upaństwowiania zasobów prywatnych. Nawet jeżeli w domu ktoś złoży podejrzenie, że macie różnego rodzaju emocje terrorystyczne i pierzecie brudny pieniądz, to nieważne ile tego pieniądza "brudnego" macie - odbierze się wam cały majątek, bo jesteście nieodpowiedzialnym obywatelem i nie będziecie mogli funkcjonować w przestrzeni publicznej z jakimkolwiek dostępem do zasobów. Bądź też zrobi się wam tzw. pieniądz cyfrowy, czyli czasowe utrzymanie na karcie kredytowej pieniądza, który w zależności, czy będziecie się porządnie zachowywać, czy nie, będzie miał tzw. okres ważności. Jak będziecie się niedobrze zachowywać według scoringu AMLA'i wasz pieniądz na waszej karcie wygaśnie i będziecie zagłodzeni aż wyprostujecie się i wrócicie z

czynnym żalem. Podobny "czynny żal" jest realizowany w Korei Północnej, w Chinach, w Rosji.

STRICTE TOTALITARYZM...

Stricte totalitaryzm. I ten totalitaryzm, bazując na ideologiach i omamieniu społeczeństwa jest realizowany.

Rozmawiała Anna Wiejak

Dr Artur Bartoszewicz jest ekonomistą, wykładowcą Szkoły Głównej Handlowej (SGH)

MYŚL SCHUMANA OCALI TRÓJMORZE?

"DOKOŃCZENIE UNII" POWRÓCIŁO NA PIERWSZY PLAN NASZEGO PROGRAMU POLITYCZNEGO PODCZAS MOJEJ PIERWSZEJ KADENCJI. TERAZ, PODCZAS MOJEJ DRUGIEJ KADENCJI, BĘDZIE TO JESZCZE WAŻNIEJSZE - POWIEDZIAŁA PRZEWODNICZĄCA KOMISJI EUROPEJSKIEJ URSULA VON DER LEYEN PODCZAS CEREMONII OTWARCIA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO 2024-2025 NA JEDNEJ Z BRUGIJSKICH UCZELNI. PROF. ZBIGNIEW KRYSIAK, PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ INSTYTUTU MYŚLI SCHUMANA ORAZ INNI PRZEDSTAWICIELE IMS, DOSTRZEGAJĄC W TYM ZAGROŻENIE DLA TRÓJMORZA ZAPROPONOWALI, ABY TO OSTATNIE BYŁO BUDOWANE W OPARCIU O OSOBĘ I MYŚL SŁUGI BOŻEGO ROBERTA SCHUMANA.



"Pewnego dnia, niedługo, wszyscy będziemy częścią jednej Unii, prowadzącej jedną wspólną politykę zagraniczną. Dlatego już dziś powinniśmy rozpocząć szkolenie nowego pokolenia dyplomatów na potrzeby Unii jutra" - przekonywała von der Leyen. Nie ukrywała przy tym, że celem eurokratów jest sięgnięcie do ludzkich umysłów, aby stworzyć nowego człowieka europejskiego. "I to prowadzi mnie do trzeciej i ostatniej lekcji Jacques'a Delorsa. Był architektem jednolitego rynku i euro. Zawsze jednak uważał, że integracja gospodarcza nie wystarczy. Jak sam mówi: 'Europa potrzebuje duszy'. Miał na myśli, że nasza Unia musi dotrzeć do serc i umysłów Europejczyków" -mówiła.

Zapowiedź dokończenia budowy unijnego superpaństwa, a w zasadzie niemieckiego imperium to dla krajów Trójmorza potężne wyzwanie. Już w tej chwili fundusze europejskie są bowiem tak rozdzielane, aby skorzystali z nich sumarycznie przede wszystkim ci najwięksi i najzamożniejsi, czyli Niemcy. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej są przez Brukselę traktowane jako peryferyjne i

stosunek ten pogłębi się jeszcze w sytuacji, gdyby rzeczywiście UE przybrała formę monolitu.

Zapowiedzi prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej będą musiały iść w parze z uwspólnowaniem resortów siłowych, co postawi kraje znajdujące się na wschodniej granicy UE w trudnej sytuacji ze względu na sąsiedztwo agresywnej Rosji, do interesów z którą władze w Berlinie wróciłyby już dziś, gdyby nadarzyła się ku temu przyjazna koniunktura. Kto zatem i czy w ogóle będzie strzegł polskich granic? Pojawia się też pytanie, kto w takiej sytuacji dysponowałby prawem do terytorium np. państwa polskiego i czy w imieniu Polaków miałby prawo np. zrzec się części ziem na korzyść innego państwa, na przykład Rosji? Pytanie jest o tyle zasadne, że takie decyzje wchodzą w zakres polityki zagranicznej, zatem należy się poważnie zastanowić nad konsekwencjami jej uwspólnowania.

Wspólna polityka zagraniczna odebrała by państwom Trójmorza możliwość podejmowania suwerennych decyzji, co mogłoby mieć przełożenie na współpracę w regionie. "Pytanie, na ile my sami rozumiemy to zagrożenie? Ursula von der Leyen mówi o pewnym domykaniu systemu Unii Europejskiej, stworzeniu z tego superpaństwa" - mówił w wywiadzie dla Schuman Optics Magazine Tomasz Pysiak, prezes Schuman Trimarium Forum. Pozostaje on jednak mimo wszystko optymistą. "Niemcy mają ochotę przejąć tę inicjatywę, wziąć ją pod swoją komendę i tu się w pewien sposób rodzi szansa dla Trójmorza, ponieważ jeżeli ktoś chce nam coś zabrać, ktoś chce wbrew nam nami rozgrywać, to my chcemy jednak się jednoczyć. Stwierdzimy, że chcemy stanowić pewną przeciwwagę" - wyjaśniał. "Chcę być dobrze zrozumiany, bo Trójmorze nie jest przeciwwagą dla Unii Europejskiej" - dodał podkreślając, że "Trójmorze ma na celu większą integrację i zwiększenie potencjału ekonomicznego, ale i politycznego krajów, które do tej pory są przez Zachód traktowane jako peryferie".

SCHUMAN ZJEDNOCZY TRÓJMORZE ?

Tomasz Pysiak odniósł się również do wysuniętej przez Instytut Myśli Schumana (IMS) koncepcji budowania Trójmorza w oparciu o Sługę Bożego Roberta Schumana i jego myśl. "Wizja Roberta Schumana jest ponadczasowa, sięgająca wcześniejszego uniwersalizmu chrześcijańskiego. Mówimy o pewnej wizji jednoczenia się, gdzie każdy ma swój głos. Robert Schuman jest o tyle dobry, że zaczął tę wizję wdrażać. Jak ona dalej się potoczyła, jak ją ludzie wypaczyli, to już jest inna historia. Ale ta wizja współpracy, solidarności, jedności, pokoju, gdzie każdy siebie szanuje i z sobą rozmawia, i ta wizja polityczna, nie tracąc oczywiście swojej suwerenności, jest naprawdę kusząca" - przyznał prezes Schuman Trimarium Forum. "Ona jest uniwersalna dla wszystkich: budujemy wspólnotę bez wyraźnej dominacji któregoś z podmiotów" - zaznaczył. Przedstawiciele IMS, w tym przewodniczący Rady Programowej deklarują, że będą silnie lobbować za takim rozwiązaniem. W ich ocenie tylko postawienie Schumana jako lidera stanowiłoby przeciwwagę dla forsowanej przez lewicowo-liberalny mainstream ideologii Altiero Spinellogo oraz pozwoliłoby na powrót Europy do jej chrześcijańskich korzeni.



**MEC. PIOTR ŁUKASZ
ANDRZEJEWSKI:**

**WIZJA GLOBALNEJ,
AUTORYTARNEJ WŁADZY
SPRZEŻONEJ Z
KONKURUJĄCYMI ZE SOBĄ
OŚRODKAMI JEST
ZAGROŻENIEM**

MAMY OBECNIE POWAŻNY KRYZYS KONSTYTUCYJNY...

Mec. Piotr Łukasz Andrzejewski: Rządzący nie negują konstytucji, ale nie stosują jej. W praktyce sprawowania władzy, powołując się na istniejące hasła "praworządności", "państwa prawa" w istocie je niwelują. Łamią zasady legalizmu, w myśl której organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa (Art. 7 Konstytucji RP). Woluntaryzm, utylitaryzm uznaniowy zastępuje w praktyce moc wiążącą obiektywnie interpretowanych, konstytucyjnych norm prawa. Zakłócone zostały komplementarność, zupełność i niesprzeczność obowiązującego systemu prawa.

WYDAJE SIĘ, ŻE OBECNY KRYZYS KONSTYTUCYJNY W POLSCE TO TEST ELIT POLITYCZNYCH, NA ILE MOŻNA SIĘ POSUNĄĆ W ŁAMANIU PRAWA. CZY ZATEM NIE ISTNIEJE NIEBEZPIECZEŃSTWO, ŻE INNE RZĄDY INNYCH PAŃSTW UNII EUROPEJSKIEJ POSTĄPIĄ PODOBNIEM I ROZLEJE SIĘ ON NA CAŁĄ EUROPE?

Odnoszę wrażenie, iż inspirowanie takiego działania pomijającego rygory obowiązującego systemu prawa pochodzi od nieformalnych gremiów forsujących rozwiązania polityczne przemian ustrojowych dotyczących nie tylko Polski. Świadczy o tym wyprzedzające podpowiadanie stosowania przemocy instytucjonalnej łamiącej zasady demokracji w Polsce przez niemieckiego dziennikarza. Goszczący w Polsce niektórzy przedstawiciele organów UE suflują tym praktykom.

CZYLI PROBLEM JEST OGÓLNOEUROPEJSKI?

Problem jest nie tylko ogólnoeuropejski. Może on dotyczyć również autorytarnej przejmowania rządów w innych częściach kuli ziemskiej. Aktualnie jest on testowany w Polsce.

CZY OBSERWOWANA EROZJA, A RACZEJ NALEŻAŁOBY POWIEDZIEĆ DEKONSTRUKCJA PRAWA NIE STANOWI WSTĘPU DO WPROWADZENIA SYSTEMU TOTALITARNEGO NA POZIOMIE PONADNARODOWYM W RAMACH TWORZONEGO WŁAŚNIE UNIJNEGO SUPERPAŃSTWA?

Tak. Istnieje takie podejrzenie i istnieją symptomy, które go uzasadniają.

JAKIE TO SĄ SYMPTOMY?

Symptomem jest tolerancja, czy wręcz aprobata podmiotów międzynarodowych dla rządu łamiącego aktualnie obowiązujący, konstytucyjny system prawny w Polsce. Władza

wykonawcza postępuje się w działaniu uzurpacją, powołując wbrew prawu pozakadencyjne organa, łamiące prawo w Polsce na zasadzie wzorców systemów totalitarnych przez władzę wykonawczą, która postępuje się uzurpacją i powoływaniem alternatywnych struktur w stosunku do istniejących składów organów państwa i wykonywaniu pod przymusem ich decyzji z pominięciem legalnych władz i obowiązującego systemu prawnego. Mamy do czynienia z autorytarną, nielegalną przemocą instytucjonalną. Następuje łamanie zasad wymiaru sprawiedliwości pierwszy raz od ustrojowych przemian w Polsce dokonywanych z inicjatywy ruchu Solidarności. Doczekaliśmy się spontanicznych manifestacji o uwolnienie pozbawionych wolności bez wyroku więźniów politycznych.

JAKIE DZIAŁANIA NALEŻAŁOBY PODJAĆ, ABY PRZYWRÓCIĆ KONSTYTUCJI NALEŻNĄ JEJ POZYCJĘ?

Utrzymać dotychczasowe działania organów, które nie zostały w myśl orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego legalnie odwołane. Te organy powinny nadal działać, tymczasem one jak na razie są bierne. Jest problem niewpuszczania osób zachowujących w myśl orzeczeń TK swoich funkcji, jak chociażby Prokuratora Krajowego, czy ambasadorów, niedopuszczanie do pełnienia ich funkcji, nawet uniemożliwianie im przemocą wchodzenia do gabinetów, w których te funkcje mogą sprawować. Do tego Minister Sprawiedliwości postępuje się przemocą w wielu kwestiach personalnych, łamiąc podstawowe prawa człowieka i obywatela gwarantowane konstytucją, stosując areszt wydobywczy, walcząc ze wszystkimi elementami i strukturami państwa, które są w opozycji do przemocy instytucjonalnej

dualistycznie funkcjonującej, zastępującej legalne organy państwa. Ma to jednocześnie charakter medialny z totalitarnymi metodami przemocowymi.

POJAWIAJĄ SIĘ POMYSŁY, ŻE ROZWIĄZANIEM MOGŁOBY BYĆ STWORZENIE NOWEJ KONSTYTUCJI. CZY RZECZYWIŚCIE?

Jest to pomysł polityczny. Nie ma jak na razie realnych możliwości uzyskania większości konstytucyjnej w ramach zmiany istniejącej konstytucji. Nie ma również w tej chwili, poza programem tematyczno-politycznym, struktury, która mogłaby realnie zrealizować ten zamysł. Istnieje natomiast problem z nieuchyloną konstytucją z 1935 roku z jej systemem prezydenckim, która nie została oficjalnie uchylona, a tylko uznano, że nie obowiązuje na zasadzie *lex posterior derogat legi anteriori*, co oznacza, że prawo później uchwalone unieważnia prawo wcześniejsze. Oficjalnie jednak nie została ona uznana za wygasłą. Proponował to projekt konstytucji Solidarności, gdzie prowadziłem dział źródeł prawa. Został on podpisany przez ponad milion obywateli, ale ten przepis, ta propozycja nie została uwzględniona w aktualnej treści obowiązującej konstytucji z 1997 roku. Oznacza to, że nie ma oficjalnego aktu uchylającego konstytucję z 1935 roku. Gdyby uznano, że aktualna konstytucja w tak wielu miejscach zasadniczo i przemocą łamana przez dzisiejsze sprzężenie władzy wykonawczej, część władzy sądowniczej i władzy ustawodawczej niweluje obowiązywanie aktualnej konstytucji z 1997 roku, istniałaby możliwość ruchu politycznego, obywatelskiego, opierającego się alternatywnie o nieodwołaną i nieprzekreśloną konstytucję z 1935 roku, tzw. konstytucję sanacyjną, z jej rygorami.

A MOŻE JEST TAK, ŻE OBSERWUJEMY ZMIERZCH SYSTEMU KONSTITUCYJNEGO, KTÓRY ZOSTANIE ZASTĄPIONY NA PRZYKŁAD GLOBALNYM ZARZĄDZANIEM, PODCZAS GDY RZĄDY BĘDĄ PEŁNIŁY JEDYNIĘ FUNKCJE WYKONAWCZĄ ODGÓRNYCH POLECEŃ?

Taka wizja globalnej, autorytarnej władzy sprzężonej z konkurującymi ze sobą ośrodkami na kuli ziemskiej jest zagrożeniem, które w ramach konfrontacji między przeciwstawnymi obozami może doprowadzić do destrukcji całej cywilizacji, w której żyjemy. I albo kula ziemska wyjdzie z tego cała, albo będzie to koniec nie tylko cywilizacji, ale też i zakresu funkcjonowania dzisiejszej struktury bytu o charakterze globalnym. Myślę tutaj również o zagrożeniu wojną nuklearną.

JAKA BYŁABY POZYCJA OBYWATELA W TAKIM SYSTEMIE? WYDAJE SIĘ, ŻE JUŻ TERAZ JEST ON CORAZ MNIEJ SUWERENEM.

Sądząc po tych próbach ograniczenia praw obywatelskich i dywersyfikacji ochrony praw człowieka w Polsce przez zapędy totalitarne władzy, wzorowane zresztą na wszystkich systemach totalitarnych, aczkolwiek stosowanych wyrwykowo i instrumentalnie, punktowo, wskazuje na konieczność międzynarodowej struktury, która opierała by się tego typu ograniczaniu praw człowieka i obywatela. I międzynarodowy tym razem ruch obrony tych praw byłby uzasadniony.

ROZUMIEM, ŻE CHODZI O POWSTANIE MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI, RUCHU OPORU PRZECIWKO BUDOWIE SUPERPAŃSTWA. CZY TAK?

Tak. Miałby on charakter gwarancji ustrojowotwórczej wobec bezwładu i impossibilizmu na wielu odcinkach w działaniu ONZ i OBWE. Zarazem dotyczyłby suwerenności i niepodległości poszczególnych narodów, które w drodze dotychczasowej dobrowolnej, wotywnej zgody tworzyłyby struktury międzynarodowe, ponadnarodowe, ponadpaństwowe.

ROZMAWIAŁA ANNA WIEJAK

Mec. Piotr Łukasz Andrzejewski jest wiceprzewodniczącym Trybunału Stanu

DZIŚ JAK NIGDY
POTRZEBA

*świętych
w garnitu-
rach i
żakietach*



Unia Europejska w swoim obecnym kształcie jest strefą manipulowania rzeszami ludzkimi, którym próbuje się narzucać nowe postawy i zachowania, często wynikające z przesłanek ideologicznych, a równocześnie traktując je jako wielki problem i rzekome źródło zagrożenia dla klimatu planety. Z tego rodzi się przyzwolenie, by ludzi karać różnymi daninami oraz sankcjami prawnymi. Na przekór odwołaniom do wolności, równości i braterstwa, podstawowym, co się wynosi z dziedzictwa oświeceniowego, jest oddanie władzy burżuazji, dziś skupiającej stale rosnące zasoby finansów i własności, a rękami swych lobbystów korumpującej polityków i biurokrację brukselską na rzecz przekształcania społeczeństw w bezwolne masy klienckie, którym łatwo sprzedawać niepotrzebne im produkty i usługi. Stoimy w obliczu głębokich zagrożeń dla pomyślności tak kontynentu, jak i całej planety, bo i środowisko przyrodnicze traci, gdy rządzą ideolodzy oraz egoistycznie zachowujące się wielkie organizacje gospodarcze. Aby przeciwdziałać tym zagrożeniom, potrzeba szerokiego ruchu obywateli zatroskanych o dobro wspólne, zaś najbardziej dziś potrzebnym modelem świętości jest stawanie się obrońcami dobra wspólnego, na wzór opisany przez Jezusa na początku Kazania na Górze (Mt 5). Ziemia woła prosząc o tych, którzy wprowadzają pokój i cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, którzy są świadkami o wyrazistym smaku, i którzy są światłem świata.

W odróżnieniu od myślicieli oświeceniowych my chrześcijanie wiemy, iż decydującym czynnikiem kształtującym społeczeństwo i gospodarkę nie jest ani wielki kapitał, ani despotyczni władcy, lecz pojedynczy ludzie, którzy bądź to zachowują się będą godnie, szanując prawa innych oraz angażując się na rzecz dobra wspólnego, bądź to niegodnie, łamiąc zasady moralne i starając się uzyskiwać własną korzyść za cenę cudzej krzywdy. Gdzie trwa wyzysk oraz łamana jest sprawiedliwość, tam gospodarka notuje niską skuteczność oraz nigdy nie ustające kryzysy. Trwała pomyślność jest owocem tego, gdy przyjmuje się postawy liczące z ludzką godnością. Człowiek zawsze jednak ma posiadać wolność wyboru dobra albo zła, bo tylko wolni ludzie swoją



pracą mogą aspirować do miana współpracowników Boga w dziele stwarzania świata.

Naiwne wyobrażenia, że nadanie jakiegoś ustroju lub aktu prawnego spowodują powstanie szczęśliwego społeczeństwa, to obieranie drogi wygodnej i szerokiej, podczas gdy w nauczaniu Jezusa Chrystusa droga zbawienia i błogostawieństwa jest wąska i stroma. Jak uczył Jan Paweł II, musimy od siebie wymagać, musimy podnosić własną godność, musimy ciągle na nowo rozwiązywać problemy, podejmując czyny zgodnie z werdyktem dobrze uformowanego sumienia. Społeczeństwo potrzebuje chrześcijan jako tych, którzy świadectwem własnego życia, czasem za cenę prześladowania i męczeństwa, wskazują innym w jaki sposób należy pracować i żyć. W ten sposób chrześcijanie służą społeczeństwu i tak to czynili jako prześladowana mniejszość w starożytnym Rzymie, przez co autor listu do Diogneta miał prawo napisać, że chrześcijanie są dla społeczeństwa

tym, czym dusza dla ciała. Jednak, chodzi o chrześcijan aktywnych na polu zawodowym i społecznym, a nie masę kliencką, która używa świętyń jedynie do folgowania własnym potrzebom uczuciowym.

Trzeba starannie wczytać się w nauczanie Kościoła, iż zadaniem chrześcijan świeckich jest kierowanie sprawami gospodarczymi, społecznymi, politycznymi i kulturalnymi po myśli Bożej. Nie ma żadnego sektora, w którym

nie trzeba by wprowadzać napraw czy wręcz głębokich przebudów, wcielając w życie zasady katolickiej nauki społecznej. Trzeba przy tym pamiętać, że nic nie jest dane raz na zawsze. Samochód trzeba regularnie serwisować, tak samo budynek oraz całe państwo. Każda chwila życia wymaga serwisowania, bo każdy z nas co rusz wybiera to dobro, a to zło. Jednak życie duchowe musi rozlewać się na gospodarkę i politykę, bo inaczej oznaczałoby to sprzeniewierzenie się powołaniu chrześcijańskiemu.

Dobrym przykładem świadka tego, jak chrześcijanie powinni kształtować tak gospodarkę, jak i politykę, był Czcigodny Sługa Boży Robert Schuman. Bywał nazywany „świętym w garniturze”, co zapewne miało podkreślać, iż poważne wcielenie w życie orędzia Ewangelii nie jest ograniczone tylko do grona osób ubranych w habity i sutanny. Jeżeli zabraknie „świętych w garniturach i zakietach”, to pozostawi się wolne pole tym, którzy niszczą pomyślną przyszłość narodów Europy. Trwające obecnie wysiłki centralizacyjne są w radykalnej sprzeczności z ideami głoszonymi przez Schumana oraz innych inicjatorów procesu integracji europejskiej. Owi inicjatorzy budowali na fundamentach chrześcijańskich, i tylko wtedy jest to budowaniem na skale, a nie na lotnych piaskach. Sam Schuman pisał: „Albo demokracja będzie chrześcijańska, albo nie będzie jej wcale”. Tak to uzasadniał: „Demokracja zawdzięcza swoje istnienie chrześcijaństwu. Narodziła się w dniu, kiedy człowiek został powołany do wypełnienia w czasie swojego życia na ziemi ludzkiej godności, indywidualnej wolności w poszanowaniu praw każdego oraz praktykowania wobec wszystkich braterskiej miłości. (...) Chrześcijaństwo uczyło nas, że ludzie są ze swej natury równi, jako dzieci tego samego Boga, odkupione przez Chrystusa, bez względu na rasę, kolor skóry, status społeczny czy zawód. (...) Uniwersalne prawo miłości i miłosierdzia uczyniło z każdego człowieka naszego bliźniego, i na tym odtąd zostały oparte relacje społeczne w

chrześcijańskim świecie". Aby ten świat obecnie uniknął katastrofy, potrzebni są świadkowie, obrońcy dobra wspólnego, czyli święci, ubrani we wszystkie rodzaje odzieży, a więc działający na wszystkich polach i szczeblach społecznych.

Dr Marek Oktaba



LISTOPAD



Listopadowa plucha
płaczącego deszczu nikt nie słucha.
Głośno dzwoni o parapet
rytm jak tętent koni.

Listopadowa słońca
spacer i tęsknota.
Szkoda liści na ziemi
tak szybko dzisiaj się ściemni.

Listopad to zaduma
letni rachunek sumienia to razem suma.
Tak pięknie było w maju
to przedśmiatek raj.

Listopad to cmentarz i znicze
deszcz wsluchał się w taką ciszę.
Święto Zmarłych, Dzień Wszystkich Świętych
to tajemnica, temat niepojęty.

Za chwilę grudzień, choinka i święta
w grudniu o listopadzie nikt nie pamięta.

Elzbieta Pawlak

SCHUMAN OPTICS MAGAZINE

“Service to humanity is an obligation equal to that dictated by loyalty to our nation.”

“Służba ludzkości jest powinnością równą tej, jaką dyktuje nam wierność naszemu narodowi.”

ROBERT SCHUMAN



ISSN: 2956-4484

Copyright © Instytut Myśli Schumana

Redakcja wyraża zgodę na przedruki pod warunkiem podania źródła.

The editors agree to reprints provided the source is acknowledged.